Nr. 52. Nowy Targ, dnia 24 grudnia 1916 r. Rok IV.

1916

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi Nowy Targ ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów **wymagających odpowiedzi**, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye nie zaklejone są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały **rok: w Galicyi** i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w **Ameryce 2 dolary**. Numer pojedynczy 10 hal.

Przy opłatku.

Poraz trzeci w czasie wojny obchodzimy uroczystość wigilijną. Koło biesiadników tej uroczystej wieczerzy zmniejszyło się w naszych domach. Myśl nasza biegnie za tymi, których miejsca przy stole nikt nie zasiadł; jedni bowiem padli śmiercią walecznych i za tymi łza rzewna pokaże się w oczach i głebokie westchnienie wstrząśnie naszą piersią; inni znowu nadstawiają walecznie pierś swoją nieprzyjaciołom i przy stole wigilijnym pamięć do nich biegnie z życzeniami składanemi przy łamaniu się opłatkiem, aby zdrowo jako zwycięscy wrócili na łono rodziny. Z innymi znowu, którzy po trudach bojowych z ran lub chorób leczą, się w szpitalach, łączą się życzenia rodzin, by rychło do zdrowia powrócili, i dalej mogli działać na pożytek i chwałę naszej Ojczyzny. Tym zaś, którzy znoszą jarzmo niewoli, aby szczęśliwie rozłąkę przetrwali i po chlubnym pokoju wrócili w ojczyste strony. Wszystkim zaś innym pozostałym poza frontem łączymy życzenia, by przetrwali te czasy, a po nich, by przyszły radosne chwile dla nas. A do tej radości potrzeba nam wszystkim spełnienia się nowiny, jaką niósł anioł pastuszkom betlejemskim **„pokój ludziom dobrej woli.“** Tę dobrą wolę okazał już nasz monarcha ze swoimi sprzymierzeńcami, oby tylko przez nieprzyjaciół była uznaną. Życzymy naszym współziomkom, byśmy po tych strasznych zapasach byli wszyscy wspólnie, aby pracować dla zagojenia ran wiekowych i obecnej wojny, aby naszą historyę uświetnać dalej czynami kultury i bohaterstwa.

Niech ten dzień radości będzie dniem osłody dla tych, którzy stracili wszystko, domy, ogniska rodzinne, dobytek; niech wśród ziomków znajdą zrozumienie swego ciężkiego położenia i niech grosz popłynie na ofiary wojny. Wytrwałości, cierpliwości i rozumu trzeźwego życzymy sobie nawzajem, a wtedy po naszych chęciach, trudach i ofiarach zapanuje pokój boży w sercach naszych i na ziemiach polskich

---

Subskrybujcie V pożyczkę wojenną!

Wojna światowa.

Wiadomość o wnioskach pokojowych państw sprzymierzonych z Austro-Węgrami została przez ludność z radością przyjętą. Ogólna uwaga zwrócona jest obecnie na państwa nieprzyjacielskie, co one zrobią na krok pokojowy. Mowy publiczne ministrów w Rosyi, Francyi i we Włoszech głoszą dalszą wojnę, lecz dyplomacya prawdopodobnie pracuje, by rozpocząć kroki pokojowe, a wskazuje na to giełda, gdyż papiery wartościowe państw centralnych znacznie się podniosły w cenie za granicą. Kroki pokojowe musiały wpłynąć także i na ludność Królestwa w pożądanym kierunku. Ustąpienie Brudzińskiego z przewodnictwa w Radzie miejskiej w Warszawie, ustąpienie Makowieckiego i Grużewskiego z Ligi państwowości świadczyłoby o tem, że zwartość poglądów bierze górę.

Front wschodni.

Pomimo deszczów i nieugruntowanych dróg pościg we wschodniej Wołoszczyźnie czyni szybkie postępy. Szczątki armii rumuńskiej wpędza się niepowstrzymanie w czworobok zaledwie 80 klm. szeroki który od wschodu ograniczają bagna dunajowe, od zachodu pasma gór karpackich, a od północy Seret Większe widoki oporu w tym płaskim terenie, przeciętym rzeką Buzeu, nie są już więcej prawdopodobne od czasu przekroczenia tej rzeki szerokim frontem przez ścigających. Jedyne większe miasto, jakie Rumuni posiadają jeszcze w tym obszarze, jest Ramnicu Sarat. Miasta Braiła, Gałacz i Focsani, geograficznie i strategicznie należą już do pozycyi Seretu.

W Dobrudży pędzili Bułgarzy Rosyan aż do okolic na południe od Babadag. Obecnie zatem front osiągnął największe możliwe skrócenie o 900 klm.

Położenie na zachodnim terenie wojny, nie licząc lokalnych walk, nie zmienione. Uderzenie Francuzów koło Verdun nie jest niczem innem, jak tylko polityczną demonstracyą i na ogólne położenie nie może wywrzeć żadnego wpływu. Bilans roku 1916 nie poprawił się dla Francuzów przez drobny lokalny sukces. Po krwawych, miesiącami trwających walkach, po najcięższych stratach francuskich i angielskich, front we Francyi i Belgii, wyjąwszy minimalne zmiany, jest w grudniu 1916 taki sam jak w grudniu 1915.

Z innych frontów nic nowego.

DZWONY.

Siostro — bracie! śpisz?
Śpię!
Ach dla Boga, czy nie słyszysz.!
Jak skradają się?
Kto?
Morderca!
Po nas idzie. —
Gdzie?
Dziwne mam przeczucie serca,
Śmierć nam grozi!

Nie bój się!
Do niedzieli trzy dni czasu,
Więc zażywajmy wywczasu!
Chyba... gdyby ktoś wieczności
Próg przestąpić miał —
To zagramy.. a inaczej
Któżby śmiał
Tknąć świętości!
Boga chwalę
Chmury łamię,
Żywych do modlitwy budzę,
Zmarłym żar czyscowy chłodzę!

Obowiązki pełnim wiernie,
Ja — siostra — i ty brat trzeci —
Nas nie dotkną śmierci ciernie,

Wszakżeśmy są Boże dzieci!
Bożej służbie poświęcone,
Świętem Krzyżmem namaszczone!
Obowiązki pełnim wiernie!
Nas nie dotkną smierci ciernie!

Kto wytrwa aż do końca,
Ten zbawion będzie!
Ten ujrzy wolności blask słońca,
Kto wytrwa aż do końca!...
Bóg wiernych sług swych obronca,
Ostatni miecz swój dobędzie! —
Kto wytrwa aż do końca,
Ten zbawion będzie!

Dzisiaj, dla kraju obrony,
Spiżowe dajemy ciała!
Zostają serca — ze stali —
Wierzymy! Bóg je ocali,
I znów zabrzmi Jego chwała,
Gdy nowe obleczem ciała!

Maniowy 20 X. 1916.

Najważniejsze zmiany ustawy cywilnej.

Z Nowym Rokiem wchodzi w życie reszta przepisów trzeciej noweli do austryackiego kodeksu cywilnego. Przez przepisy te obowiązując u nas ustawa cywilna pod wielu względami ulega znacznym zmianom.

A.) Najważniejsze zmiany w sprawie spadkowem

a.) Dotychczas mógł każdy własno wolny przypuszczalny spadkobierca zrzec się naprzód swego prawa dziedziczenia. Do ważności tego zrzeczenia nie była wymagana żadna forma, a zrzeczenie takie miało skutek także dla potomków zrzekającego się. Przepis ten był niejednokrotnie źródłem nadużyć i wyzyskiwania czy to niedoświadczenia, czy lekkomyślności, czy też chwilowego niekorzystnego przymusowego położenia przyszłych spadkobierców.

Obecnie własnowolny przyszły spadkobierca może wprawdzie zrzec się swych praw do spadku na podstawie umowy zawartej ze spadkodawcą, jednak aby umowa taka była ważną, musi być sporządzoną notaryalnie lub zawartą przed sądem. W ten więc sposób jest utrudnione nierozważne zrzekanie się spadku. Nadto przy zawieraniu odnośnej umowy można zastrzedz sobie, że zrzeczenie to nie ma skutku względem potomków.

b.) Również dosyć często nadużywano zwłaszcza w stosunku do niedołężnych starców dotychczasowego przepisu ustawy, według którego spadkodawca mógł w testamencie umieścić postanowienie, że jego przyszłe rozporządzenia, ostatniej woli, albo wogóle, albo takie, którym brakować będzie pewnych dokładnie opisanych oznak, uważane być mają za nieważne.

Według nowych przepisów umieszczenie w testamencie tego rodzaju dodatku nie ma żadnego znaczenia —

c) Podług dotychczasowych przepisów był niegodnym dziedziczenia i mógł być wydziedziczony, kto spadkodawcę, jego dzieci rodziców lub małżonka tak skrzywdził, że można było przeciw niemu wdrożyć postępowanie karne. Nadto potomkowie wydziedziczonego tylko wówczas mieli prawo do dziedziczenia, jeżeli wydziedziczony umarł przed spadkodawcą, ale i w tym wypadku przysługiwało im jedynie prawo żądania zachowku.

Teraz zaś niegodnym jest dziedziczenia i może być wydziedziczony jedynie ten, kto przeciw samemu spadkodawcy, (a nie także jego krewnym,) dopuścił się zbrodni. Przy ustawowym porządku dziedziczenia potomkowie wydziedziczonego mają prawo do spadku, chociażby wydziedziczony przeżył spadkodawcę; nadto przysługuje im prawo do zachowku również, gdy wydziedziczony przeżyje spadkodawcę.

Władysław Leliwa

Sienkiewicz a Legiony.

Pękło wielkie serce, serce, w którym dwa słowa wyryte były: w o l n o ś ć i m i ł o ś ć n a r o d ó w; zmarł Henryk Sienkiewicz.

Nie bije już Polsce on dzwięczny i silny głos dzwonu narodu; ślepa na boleść naszą śmierć zgasiła najjaśniejszą pochodnię, wskazującą jego pokoleniom drogę, którędy kroczyć będą ku wolności.

Z chwilą, gdyśmy ją uzyskali zabrakło nam ostatniego członka Wielkiej Piątki. Śmierć powoli zmiejszyła szeregi: Orzeszkowa, Asnyk, Prus, Konopnicka odeszli wcześniej i on jeden, jakby ich komendant, został na posterunku i dożył tej chwili, iż mógł oczyma swymi dobrotliwemi ujrzec wschodzącą nad światem jutrzenkę wolności. Bóg jest sprawiedliwym — dlatego pozwolił dożyć tej chwili, duchowemu twórcy Legionów. Któż z nas czytając karty świetności i zwycięstwa naszego oręża nie gryzł warg, nie zaciskał pięści, że w innych czasach żyje, któż z nas nie marzył o chwili, gdy będzie mógł pójść śladami: Skrzetuskiego, Kmicica i Wołodyjowskiego? Nie zdaliśmy sobie może sprawy, wstępując w szeregi Legionów, że kieruje naszemi krokami Wielki Henryk, ale bezsprzecznie jego arcydziełom zawdzięczamy, że obudził nasze serca, zgorzkniałe i przesiąknięte niewolą i jemu zawdzięczamy, żeśmy rąk nie opuścili, patrząc w karty nieudanych powstań.

— Przecież — mówiliśmy sobie — były czasy gorsze, gdy wróg niszczył nas O g n i e m i m i e c z e m, gdy kraj nasz P o t o p nieprzyjaciół nawiedził, a przecież znaleźli się ludzie tej miary, co P a n W o ł o d y j o w s k i, co raczej śmierć ponieść woleli, niż ugiąć karku przed nieprzyjacielem, niż dostać się w niewolę. Przecież — mówiliśmy sobie — to nasi przodkowie, przecież w nas ta sama krew płynie, przecież i my wystąpimy zbrojnie, gdy „czas“ nadejdzie!

I nadszedł czas. Sprawiedliwy Pan spuścił na nas wojnę. Ziemię częściej orano kartaczami, jak pługami, częściej biła w nas jasność pożarów jak słońca, częściej słyszeliśmy płacz, niż modlitwę. Dlaczego Bóg nas tak dotknął, pytali wszyscy. Chciał, byśmy odpokutowali za wiekowe winy nasze, byśmy lepiej odczuli radość wolności. Nadeszła wojna, więc każdy z nas, kto czuł się Polakiem, kto mógł a serce miał bardziej gorące, uciekał w szeregi własnego wojska, biorąc nieraz do plecaka prócz potrzebnych rzeczy i książkę jakąś Sienkiewicza. Już nieraz podnoszono głosy, że Sienkiewicz to najpopularniejsy pisarz w Le-

d.) Obecnie został wprowadzony przepis, że do ważności umowy o kupno dziedzictwa koniecznem jest spisanie aktu notaryalnego lub udokumentowanie protokołem sądowym a to ze względu na ważność tego rodzaju transakcyi.

e.) Stanowisko wierzycieli dziedzica przed przyznaniem spadku uległo głębokiej zmianie. Dotychczas bowiem można było po wdrożeniu postępowania spadkowego jeszcze **przed przyznaniem spadku** prowadzić egzekucyę celem zabezpieczenia na części składowe spadku, jaki przypadał dłużnikowi z tym jednak warunkiem, że dozwolone kroki egzekucyjne będą skuteczne od chwili przyznania spadku i o ile spadek dłużnikowi zostanie przyznanym.

Według nowych przepisów prowadzenie z egzekucyi przeciw dziedzicowi przed przyznaniem mu spadku jest w zasadzie niedopuszczalne. Ustawa wprowadza jedynie pewne ułatwienia dla wierzycieli, którzy zgłosili i uprawdopodobnili swoje pretensye w toku pertraktacyi spadkowej, aby mogli jak najrychlej zabezpieczyć swoje pretensye na częściach majątku spadkowego, które zostały przyznane dłużnikowi.

W ten więc sposób utrudnionem zostało stanowisko wierzycieli dziedzica, a natomiast ułatwionem położenie wierzycieli spadkodawcy.

f.) Ze względu na wojnę i zwiększoną przez to możność zaginięcia lub zniszczenia dokumentów wogóle, a w szczególności także testamentów, ważną jest następująca zmiana:

Dotychczas gdy pisemny testament przypadkiem uległ uszkodzeniu, zniszczeniu lub zaginięciu, mógł być utrzymany nadal w mocy, jeżeli wykazano, że zniszczenie nastąpiło przypadkiem a treści testamentu dowiedziono w taki sposób, w jaki musi być stwierdzone ustne rozporządzenie ostatniej woli t. j. przez 3 świadków, z których dwóch musi być słuchanych pod przysięgą. Obecnie te utrudnienia odpadły i wystarczy, jeżeli zostanie udowodnioną przypadkowość i treść testamentu w sposób, przepisany procedurą cywilną.

(Ciąg dalszy nastąpi.

Dr Ignacy Dziedzic.

LISTY.

Podczas warty.

7.XII 1916.

Noc była ciemna a wiater jak pies, rozpajedzony. Dwie godziny warty schodziły bardzo pomału. Od czasu do czasu próbowałem uwagę zwrócić na jakieś zabawne wspomnienie, aby zatroskaną duszę nieco rozweselić — niesło to nijak. Moje myśli kręciły

gionach. mogłoby być inaczej? mogliśmy nie kochać tych dzieł, któremi bezwiednie się kierując, wstępowaliśmy do Legionów.

Nigdy!

Pamiętam: Karpackiemi serpentynami maszerowaliśmy przez Węgry; przedzierając się do Galicyi, marzeliśmy o tem, że może wejdziemy na szlak walk „małego rycerzyka“. Stanęliśmy u stóp przełęczy pantyrskiej — najmłodszy w kompanii Stasiek Kowalski ustał w drodze. Zanadto był ciężki dla 15 sto letniego chłopca wypakowany tornister, więc podczas krótkiego postoju zaczął go oglądać. Trzy rzeczy miał wpakowane: patrony, bieliznę i paczkę w papier zawiniętą.

— Co to jest? — spytałem.

— Książki.

— No to przecież — odezwali się koledzy — ani bielizny, ani patronów nie wyrzucisz — tylko wyrzuć te papiery do stu dyabłów!

Patrzałem na Kowalskiego, widać było jak się waha co wyrzucić, bo zamknął przedział z kulami, a teraz stał przed zagadką: bieliznę, czy książki? Zobaczyłem, jak nagle zaświeciły mu się oczy, zwinął bieliznę w kłębek i wyrzucił ją. Gdy się zapytałem, co to za książki, z uśmiechem odpowiedział mi, że „Krzyżacy“. Rozumiałem go dobrze — wolał poświęcić bieliznę, znosić przez to niewygody — niż zgubić parę kart cudnej powieści, zrozumiałem dlaczego zaświeciły mu się oczy — musiał wspominać sobie przygody walecznych Zbyszka i Juranda. Czy nie jest ten autentyczny fakt dowodem, jak silne jest słowo w dziełach Wielkiego Henryka?

Z Nadwornej udało mi się dostać dwa tomiki jego pism, nosiłem je zawsze z sobą. W ilu one potyczkach i bitwach uczestniczyły wraz ze mną, ile żołnierskich gawęd słyszały, opowiadanych wieców przy ognisku w mroźnych dniach jesieni 1914. roku. Gdy wieczór był wolny od patroli, brałem tomik do ręk i przy ognisku czytałem głośno, koledzy siedzieli wokoło i słuchali. Czasem spojrzałem po nich i widziałem ich rozgorączkowane oczy, omało, że nie słyszałem przyspieszonego bicia ich serc. Czy on wiedział o tem — tam gdzieś na obczyźnie, czy myślał, że korzystamy z chwili wolnego czasu, by Jego słów posłuchać?

Gdy później każdy z pułków dostał swoją bibliotekę, Trylogia i nowele Sienkiewicza były najbardziej poczytne. Szybko książki zmieniały wygląd, więc wypaczyła się oprawa od postawionej na niej menażki. Kartki zbrudziły się od rąk gorliwych czytelników, tomik podzielił się na dwie lub więcej części, bo Legioniści nie mogą się doczekać nim poprzednik skończy czytać. Ciąg dalszy nastąpi.

się tym razem stale koło jednego przedmiotu; tym przedmiotem był zaś, — ale się niedziwcie temu, — tem przedmiotem był spokój.

— Cy tez będzie jesce kiedy na świecie spokój? — dręcyło mię od czasu do czasu złowrogie pytanie, to znów mi się zdało, ze spokój juz bardzo blizki i przyjdzie on w krótkiem casie — niespodzianie.

Nareście, ni z tąd, ni z owąd, ogarnia mię złudzenie, ze nawet od casu, co tu na warcie stoję i z nikiem się niespotykam, mogła przyjść wiadomość o zawarciu spokoju; ta myśl zacepiła mię tak gwałtownie, ze byłem pewien tego, ze gdy mię odmienią i wejdę do wachcymry (miejsce, gdzie zołnierze po odbyciu 2 godzin warty wypocywają, wysiadują, lub wylegują, dopuki im nieprzychodzi cas znow na warcie stać.) będę tam powitany tem radosnem słowem: spokój! Gdy mię nareście odmieniono — a ja wchodząc do wachcymry, zastałem tam chłopiska porozwalowane po ławach i polące spokojnię fajki, a zaden nieskocył na moje powitanie, jesce ani wtedy niewierzyłem, zeby ci niewiedzieli co o spokoju, pewnie się umówili, — myślałem, — ze mi o nicem mówic nie będą. Postanowiłem więc sam rozpocząć rozmowę.

— No i jakoz ztem spokojem? pytam się po chwili milczenia, udając, ze niby to juz o wszystkiem wiem.

Z jakim spokojem? — pyta się ktoś, otocony tak gęstemi kłebami dymu, ze dopiero za jakiś cas poznaję, ze to Prepelica, młody Stowiak z Ljesku.

— Słysałem, ze ma być jakiś spokój, cy co...

— Spokój? Pewnie będzie i spokój, ale dopiero po niedzieli, — humoryzuje mój Prepolica, potem dodaje: A cóż wam tak nagło?

Byłem troche pomiesany tą odpowiedzią; chcąc więc i ja w żart obrócić rozmowę, odpowiadam:

— Nagło mi, bo jestem bardzo ciekawy, jakie będzie po ukończeniu wojny zycie?

Myślałem, ze z tą odpowiedzią cała sprawa bedzie zakończona, ale Prepelica jakoś naraz został bardzo zachwycony, bo się nagle podźwignął na swojem łorzysku, ba nawet i fajkę wyjął z gęby.

— Po wojnie? — zacął bardzo poważnie mówić, — po wojnie będzie takie zycie, jak w raju. Syckiego będzie dość, bo ze to i światu będzie mniej. A najwięcej zaś będzie bab. O! bab będzie telo, ze kto będzie chciał moze wybierać w nich jak... jak w pieconej rzepie. Same będą chodziły za człowiekiem, nie trza będzie się im się kłaniać, cy pójdzie za ciebie. Bo to juz było z nimi do starego dziada. Naprzykład taka Hanka Kowaćowa. Dziewce nie bogate i mogła rada być, ze ją jaki — taki chce brać. A ta portugalia mie na pośmiech wystawiła, kiedym posedł do nich. (mam do wóli bożej kónia, 2 woły i 4 krowy). No cekaj, słabyś ty jesce za mnie!... Ale jo tej po wojnie wystroję figla. Bo po wojnie będzie sycko inaczej. He! po wojnie będzie dopiero zycie!...

Zdaje się, ze mu tylko to niepowodzenie z Hanką leżało na sercu, bo opowiedaj to, jakby był wszystkie swoje interesy załatwił, Prapelica położył się znów, zapalił fajkę i umilk zawzięto. Natomiast obok mnie się porusył na łozysku Herman Klafter i mówi:

— Prawda, po wojnie będą lepsze casy. Nie mówię o babach (choć ich ta chybieć nie będzie,) rozchodzi się tu o handel! Handel, panie, po wojnie, tak się rozwinie, jak nigdy przedtem a jeżeli kto będzie miał trohe „hochmetzu" (rozumu) łatwo się może dorobić majątku. Bo proszę pana: Zniscono duzo Oto, będą chcieć stawiać, budować, murować trzeba będzie drzewa, cegły i t. d. Miejscami niebędzie dobytku, krów, koni: będą sprowadzać z innych okolic. A kto tego wszystkiego dostarczy? Kupiec. Niebędzie rzeczy, której by tu lub tam niepotrzebowali. Zakupcy człowiek, cem zywnie będzie chciał, jeno musi wiedzieć, w których okolicach jakiego towaru będzię brakowa... Ma się rozumieć na zacątek musi mieć człowiek trochę gotowego grosa. Pan ma co pieniędzy?

— Mam coś ze 20 koron.

— Oj, to mało, bardzo mało. Ale ja nie tak rozumiem; moze ma pan znajomych lub krewnych, a u nich troche kredytu? Pan się zda być nie głupi, więc by mógł także dać się do cego; ja bym panu mógł co poradzić...

— Gdybym wszystkich krewnych i znajomych po podeswach pogydiał, moze bym wyłudził jakich 200 koron.

— Aj, aj, i to mało; skoda, skoda... I ten Klalter scerze ubolewał, że ja niebędę miał tyle pieniędzy, by jakie kupiectwo rozpocząć.

Ciąg dalszy nastąpi.

NADESŁANE.

KRONIKA.

Życzenia wesołych świąt przesyłamy naszym Czytelnikom, współpracownikom i przyjaciołom.

Piąta pożyczka wojenna w tutejszym powiecie dzięki doskonałej organizacyi przeprowadzonej przez tutejsze starostwo i dzięki patryotycznemu poparciu ludności i duchowieństwa idzie znakomicie. Ludność zrozumiała doskonale, że pożyczka przyczynia się do zwycięstwa, jest wyrazem hołdu dla monarchy i czynów Jego walecznych wojsk, nic dziwnego przeto, że powiat subskrybował **przeszło milion trzysta tysięcy koron**, Komitety gminne z wójtami na czele spełniły sprawnie poruczone im zadanie, a wszelkie wątpliwości co do pożyczki, rozwiali w stosownych odczytach wysłani z ramienia Starostwa prelegenci Wiadomości o pogromie Rumunii i o wnioskach pokojowych przyczyniły się również do ofiarności, wobec państwa. Jest nadzieja, że pożyczka dosięgnie wysokości półtora miliona koron. Przez samą kasę. Powiatową Oszczędności wpłynęło przeszło ośmset tysięcy koron, reszta przypada na inne instytucye finansowe w powiecie, kasy Raiffeissena, i Urzędy pocztowe. Składać pożyczkę można aż do 30 grudnia więc należy się z podpisami spieszyć.

Przedstawienie na rzecz żołnierzy i legionistów, zostających pod opieką szpitala Czerwonego Krzyża w Nowym Targu odbyło się we wtorek dnia 19. grudnia w sali Sokoła przy nadzwyczaj licznym udziale publiczności. Amatorzy odegrali sztukę p. t. Dwadzieścia dni kozy. Zespół i doskonała gra sprawiła, że publiczność przepędziła bardzo wesoło wieczór na przedstawieniu, urządzonem na tak dobry cel — jak osłoda chwil świątecznych chorym żołnierzom. Dochód z wieczoru bardzo pokaźny.

Nabożeństwo żałobne Za duszę ś. p. Józefa Szopińskiego Sierżanta I Brygady 5 pułku 2 batalionu Legionów Polskich, Komendanta Oddziału telefonicznego, uczestnika wszystkich walk I Brygady w czasie od sierpnia 1914 do września 1916. wychowanka tutejszego gimnazyum, słuchacza politechniki lwowskiej, zmarłego w dniu 9. grudnia 1916. wskutek wojennych trudów w szpitalu w Deblinie w 22 roku życia, odbyło się we wtorek dnia 19. grudnia 1916 o godzinie 8 rano w Kościele parafialnym.

Odznaczenia. Odznaką honorową Czerw. Krzyża 2 klasy z dekoracyą wojenną odznaczeni zostali:

Dr Wacław **Kraszewski,** kierownik szpitala Czerw. Krzyża w Nowym Sączu, dr Franciszek **Maade**, kierownik szpitala Czerw. Krzyża w Radomiu, dr Wilhelm **Molkner,** kierownik szpitala Czerw. Krzyża w Kielcach, Dr Jan **Opolski**, kierownik szpitala Czerw. Krzyża w Piotrkowie, dr Juliusz **Piątkowski**. kierownik szpitala Czerw. Krzyża w Nowym Targu dr Stanisław **Przybylski**. b. kierownik szpitala Czerw. Krzyża w Nowym Targu, obecnie kierownik oddziału chirurgicznego przy szpitalu Czerw. Krzyża w Kielcach.

Składki. Na potrzeby legionistów w Rabce zebrane w Soli we wrześniu przez p. St. Klimowskiego 32 Kor.

Na gwiazdkę dla legionistów zebrane przez p. Klimowskiego w grudniu 43 K. 30 hl.

Pożar. W Odrowążu spłonęły zabudowania gospodarskie. Pożar wybuch w piatek 15 grudnia o godzinie 11 w nocy. Spaliły sie trzy domy gospodarskie i 2 stodoły. Bydło uratowano przyczem ciężkie oparzenia poniósł gospodarz Skupień i jego żona. Znaczna szkoda, wynikła wskutek pożaru nie była ubezpieczona.

Z Krempach na Spiżu donoszą, że w lasach krempaskich i nowobialskich grasował dłuższy czas niedzwiedź, którego wreszcie zabił ks. Gryglak proboszcz z Krempach.

Śnieg. Tegoroczna zima na Podhalu była nad zwyczaj łagodna. W innych latach od połowy listopada dolinę Podhala pokryła gruba warstwa śniegu. W tym roku śnieg spadł dopiero 19 grudnia. Ludność była zadowoloną z łagodnej zimy, bo sobie porobiła wszystkie roboty w lasach, jak zbiórka mchu i liści i oszczędziła opału, dziś tak drogiego i trudnego do nabycia.

Wznowienie Wydawnictwa. Zarząd Gł. Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie, obecnie czasowo urzędujący w Krakowie, rozpoczął z dniem 1. grudnia b. r. na nowo wydawać swój organ „Przewodnik Kółek rolniczych", który z powodu wypadków wojennych przestał wychodzić. Zarząd Główny ma zamiar wydawać „Przewodnik" począwszy od 1-go stycznia 1917 r. jako tygodnik.

Z okazyi podjęcia tego wydawnictwa przesyłamy P. T. Zarządowi Głównemu, jakoteż Sz. Redakcyi życzenia dalszego jak najpomyślniejszego rozwoju tak pożytecznego czasopisma rolniczego, jakim jest „Przewodnik Kółek rolniczych."

Spis ludności w Królestwie Polskiem. Generał-gubernatorstwo podaje do wiadomości:

Przeprowadzony dnia 15 listopada spis ludności cywilnej obszaru okupowanego austro-węgierskiego wykazał ogólna liczbę ludności 3,495.476, z czego 1,656.400 ludności męskiej a 1.839 076 żeńskiej.

Ludność męska wynosi ponad 47%, żeńska około 53%. Przeciętna gęstość zaludnienia wynosi 81 głów na kilometrów kwadratowy. Najsilniejszą gestość zaludnienia wykazuje okręg przemysłowy dąbrowski.

Zgubiono w przechodzie ul. Kościelną do mostu pod św. Annę srebrny zegarek z bransoletką.

Łaskawy znalazca raczy zgubę złożyć w Redakcyi.

Za ten dział redakcya niebierze odpowiedzialności.

Galicyjski Bank Ziemski

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

w Łańcucie.

1) Nabywa majątki ziemskie i gospodarstwa włościańskie celem odsprzedania ich członkom Stowarzyszenia w całości lub częściami.

2) Ułatwia członkom swoim parcelacyę i sprzedaż majątków ziemskich.

3) Reguluje majątkowe stosunki członków i dostarcza kredytu na kupno gruntów.

4) Przyjmuje wkładki oszczędności i na rachunek bieżący poczawszy od 50 K. i opłaca od złożonych pieniędzy 4% z półrocznem oprocentowaniem.

Od kapitałów złożonych na czas dłuższy jako stałe lokacye opłaca Bank procent wyższy, a to stosownie do umowy z Dyrekcyą. Treść umowy zostaje zanotowaną w książeczce jako zastrzeżenie.

Od wkładek opłaca Bank podatek rentowy z własnych funduszów a dla zaoszczędzenia opłaty pocztowej zamiejscowym dostarcza czeków pocztowej Kasy oszczędności.

Działalność Banku ograniczona jest do interesów opartych wyłącznie na własności ziemskiej.

Jako lokacyę kapitału zaleca Bank kupno gruntów w majątkach: Koszyce małe w powiecie tarnowskim Łużna w powiecie gorlickim, Skrzydlna w powiecie limanowskim i w Kuńkowcach majątku położonym tuż obok Przemyśla.

Łańcut w grudniu 1916.
DYREKCYA.

F. 1176/14
16

Edykt licytacyjny.

Dnia 30. stycznia 1917 godz. 9 z rana odbędzie się w biurze No. 6 sądu tutejszego licytacya całych realności lwh. 1428. 2223. 2224. 2225. gm. Zakopane stanowiące realności wiejskie z budynkami murowanymi i drewnianymi oraz drogą dojazdową wraz z przynależnościami wymienionemi w protokole oszacowania.

Powyższe realności oceniono łącznie na 176.384 kor. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 117589. kor. 32. hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze No. 6.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Że osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Ck. Sąd powiatowy Oddział IV.
Nowy Targ dnia 17. listopada 1916.

Upraszamy o wyrównanie i odnowienie prenumeraty.

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Kador

Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.